

# PODZIEMIA UŻYTKOWANE I TWORZONE PRZEZ CZŁOWIEKA

MAREK W. LORENC

## STRESZCZENIE

Od najdawniejszych czasów ludzie wykorzystywali skalne żałomy, nawisy i jaskini jako miejsca bytowania i naturalne schronienie przed niekorzystnymi warunkami klimatycznymi. Z upływem wieków stopniowo rezygnowali jednak z biernego używania naturalnych podziemi i drażąc skalne monolity, zaczęli budować niezwykle trwałe i doskonale izolowane termicznie "skalne mieszkania". Ziemia zapewnia jednak człowiekowi nie tylko bezpieczne schronienie, lecz również dostarcza surowców, niezbędnych w pracy i w codziennej walce o pożywienie i biologiczne przetrwanie. Ich poszukiwanie i szerokie wykorzystywanie stworzyły podwaliny pod wciąż rozwijające się górnictwo. Różne podziemne zakamarki wykorzystywano także w celach magazynowych, z czasem tworząc coraz głębsze i bardziej rozbudowane systemy piwnic. Czasy wojen i najazdów zmusiły ludzi do budowy specyficznych obiektów militarnych, których istotną część stanowiły także kondygnacje podziemne. Zawsze jednak. W długiej historii ludzkości, świat podziemny identyfikowany był z jednej strony ze światem bóstw, a z drugiej ze światem zmarłych przodków. Stąd też w wielu kulturach spotyka się wspaniałe, monumentalne skalne świątynie i nie mniej okazałe skalne nekropolie. Dziś, wiele zabytkowych kopalń, składów i obiektów militarnych udostępnia się do powszechnego zwiedzania jako podziemne trasy turystyczne. W ostatnich latach do publicznego użytkowania dopuszcza się też coraz więcej dawnych piwnic, adaptując je na stylowe i cieszące się dużą popularnością lokale, kluby, kawiarnie itp.

*Związek ludzi z podziemiami sięga tak odległych czasów, jak daleko w przeszłość sięga historia egzystencji rodzaju Homo na Ziemi. Od najdawniejszych lat ludzie wykorzystywali bowiem skalne żałomy, nawisy i jaskinie, jako naturalne schronienie. Miejsca takie miały za zadanie przede wszystkim chronić przed niekorzystnymi warunkami klimatycznymi - zarówno gorącem w strefach ciepłych naszego globu, jak też dotkliwym zimnem w strefach chłodnych, ale również przed naturalnymi wrogami, jakimi dla pradawnego człowieka były rozliczne drapieżne zwierzęta. Można jedynie przypuszczać, że także o pierwszeństwo w podziemnych schronieniach, ludzie ci musieli toczyć zażarte walki ze swoimi czworonożnymi konkurentami. Do dziś, na wszystkich kontynentach, ślady ludzkiej obecności znajdujemy w jaskiniach, niszach, nawisach, pozostawione w formie naskalnych rytów, rysunków i malowideł, których stopień ekspresji wyraźnie wskazuje na etap rozwoju osobniczego, kulturowego i cywilizacyjnego ich twórców. Przykłady jaskiń francuskich, hiszpańskich, argentyńskich i australijskich są powszechnie znane.*

*Za czasów historycznych ludzie przestali wykorzystywać naturalne jaskinie i zaczęli organizować swe siedziby, drażąc skalne monolity i budując niezwykle trwałe i doskonale izolowane termicznie "skalne domy". Budowle takie znane są na wszystkich kontynentach., od Mesa Verde w USA, przez Matmatę w Tunezji, Shaanxi w Chinach, aż po Coober Pedy w Australii. W Europie pierwszoplanowym zabytkiem skalnej architektury jest Turcja, a dokładniej Kapadocja, która w Średniowieczu była też jednym z ważniejszych ośrodków chrześcijaństwa. Między IV i XIII wiekiem Kapadocja tworzyła jedno z największych i najbardziej spektakularnych zgrupowań światowej architektury skalnej i podziemnej. Dzisiaj, miliony turystów podziwiają ten "księżycowy" pejzaż oraz wtopioną weń architekturę świecką i sakralną, często zdobioną pięknymi bizantyjskimi freskami. Już pradawni ludzie zorientowali się, że Ziemia zapewnia im nie tylko schronienie, lecz może*

również dostarczać pewnego rodzaju kamieni, zwłaszcza krzemieni, które stanowią bardzo pożyteczne narzędzie w pracy i w codziennej walce o biologiczne przetrwanie. Zaczęto więc poszukiwać tych cennych kamieni, kładąc w ten sposób podwaliny pod przyszłe górnictwo surowcowe. Z czasem jednak - po odkryciu wykorzystania ognia - okazało się, że ziemia kryje w sobie jeszcze bardziej specyficzny rodzaj "kamieni". Na skutek wysokiej temperatury osiąganey w ognisku, zmieniały się one bowiem w substancję o znacznie lepszych niż kamień właściwościach, którą można było znacznie lepiej i skuteczniej formować, otrzymując w ten sposób dużo ostrzejsze i bardziej trwałe narzędzia i broń. Na tym etapie zaczęto już kształtować i rozwijać zarówno hutnictwo metali, jak też górnictwo rudne.

Tak więc, tworząc mniej lub bardziej skomplikowany system korytarzy i komór eksploatacyjnych, czyli nowe, nienaturalne przestrzenie podziemne, człowiek zaczął zmieniać swe naturalne środowisko. Ta forma działalności, czyli górnictwo - pomijając ekspansję postępu technicznego i rodzaje surowców naturalnych podlegających eksploatacji - przetrwała do dziś na całym świecie.

W Polsce, począwszy od Średniowiecza, z głębi Ziemi wydobywano rozmaite surowce naturalne, przede wszystkim sól kamienną, rudy metali i węgiel kamienny. Najczęściej budowano w tym celu różnej długości i głębokości poziome sztolnie i pionowe szyby, z czasem tworząc skomplikowane systemy wyrobisk górniczych, dochodzących nawet do rangi kopalni.

Znaczna część dawnych wyrobisk z czasem w sposób naturalny uległa zawaleniu, lub też celowo została zlikwidowana. Wyjątek stanowią te kopalnie, które ogromnym nakładem środków finansowych, przy zainteresowaniu i poparciu odpowiednich organizacji i władz. Udaje się przekształcić w obiekty muzealne. Niektóre z muzealnych kopalni prowadzą bardzo cenną działalność sanatoryjną. Szczególnie znane są podziemne sanatoria w głębi kopalń soli w Bochni i w Wieliczce.

Niezależnie od wykorzystywania podziemi w celach mieszkalnych i wydobywczych, ludzie zawsze wykorzystywali podziemne zakamarki do przechowywania żywności, rozmaitych przedmiotów, broni, itp. Powstawały w ten sposób mniejsze lub większe schowki, piwnice, ziemianki, które z czasem rozwijały się do całkiem pokaźnych rozmiarów podziemi. W naszym kraju takie obiekty można spotkać na terenach lessowych, wapiennych lub kredowych, gdzie pod domami, najczęściej należącymi do lokalnych kupców, kopano indywidualne piwnice o przeznaczeniu czysto gospodarczym. Z czasem powiększano je według potrzeb, przy czym w okresach nagłych zagrożeń, najazdów i wojen, wykorzystywano jako skuteczne miejsca ukrycia się. Piwnice takie, rozrastające się do głębokich, częstokroć wielokondygnacyjnych tuneli, łączono w zawile systemy podziemnych labiryntów, umożliwiających w razie niebezpieczeństwa nawet nagłą ewakuację i ucieczkę z miasta.

Ucieczka z oblężonego miasta, z braku możliwości jego obrony była ostatecznością. Znacznie częściej, w okresie zbliżających się lub przez wiele lat trwających wojen, miasta przygotowywały się do obrony, budując skomplikowane fortyfikacje i twierdze, których istotnym elementem były rozległe labirynty podziemnych korytarzy. Nie wykraczając poza granice naszego kraju, znajdziemy wiele typowych obiektów o przeznaczeniu militarnym, z których znaczna większość wiąże się z okresem wojny trzydziestoletniej, wojen austriacko-pruskich i napoleońskich. Dziś, budowle te, a zwłaszcza ich kondygnacje podziemne, są niestety bardzo często mocno zniszczone, mało dostępne, a ich eksploracja wręcz niebezpieczna lub nawet niemożliwa. Celem projektantów i użytkowników takich obiektów było jak najlepsze ich ukrycie i zamaskowanie przed nieprzyjacielem, w związku z czym duża ich część nawet obecnie jest bardzo trudna do odnalezienia.

Najmłodsze podziemne obiekty militarne pochodzą z okresu II Wojny Światowej. Jedną grupę tego typu budowli stanowią systemy betonowych tuneli, dla doskonałego kamuflażu przysypanych ziemnymi wałami. Znacznie bardziej interesujące i frapujące są dobrze ukryte w górskich lasach wejścia do głębokich sztolni, prowadzących do rozbudowanego systemu podziemnych hal fabrycznych i innych budowli do dziś nieznanego przeznaczenia. Okryte mgiełką tajemniczości tragicznych wydarzeń sprzed ponad pół wieku, miejsca takie są obiektem zainteresowania "poszukiwaczy skarbów" i "łowców sensacji", zwłaszcza młodego pokolenia. Istnieje podejrzenie, że obiekty te mogą wciąż jeszcze kryć poważne niebezpieczeństwo w postaci amunicji, niewypałów, celowo zastawionych pułapek, min, itp., zatem prawdopodobieństwo nagłego, tragicznego zakończenia "podziemnej przygody" mimo wszystko budzić powinno należyty respekt.

Zupełnie inny rodzaj architektury podziemnej, częstokroć owiany niesamowitymi wręcz opowieściami i legendami, to lochy oraz tajemne przejścia i skomplikowane systemy

połączonych piwnic pod zamkami i klasztorami. Budowa tego typu ponurych podziemi była zawsze zamierzona i zwłaszcza w okresie Średniowiecza bardzo precyzyjnie projektowana.

Niestety, wiele dawnych zamków, które nie doczekały dzisiejszych czasów, ulegając zniszczeniu przykryło gruzem i tajemnicą swe podziemne kondygnacje. Wśród budowli zachowanych do czasów współczesnych, nie wszystkie podziemia, z różnych względów, są w pełni rozpoznane, a tym bardziej udostępnione do powszechnego zwiedzania. Pewna część tajemniczych korytarzy i lochów wciąż oczekuje na odkrycie i profesjonalną eksplorację.

Od najdawniejszych czasów ludzie w niedostępnej głębi ziemi oraz w głębi i na szczytach równie niedostępnych gór, lokowali siedziby swych bóstw. Z tego też względu w wielu krajach, zwłaszcza cieplej strefy klimatycznej, spotyka się do dziś zachowane wspaniałe, monumentalne świątynie wykute w skalnych monolitach. Poza klasycznym wręcz przykładem skalnych świątyń Jordanii i Egiptu, najbardziej znane są zapewne kościoły XIII-wiecznego kompleksu Lalibela, usytuowanego na wysokości 2700 m, w mało dostępnej, górzystej okolicy, w samym centrum Etiopii. Wykuwanie w czerwonym, wulkanicznym tufie dziesięciu kościołów i kaplic, składających się na ten niezwykły skalny kompleks trwało 23 lata. Miejsce centralne przyszłej "budowy" wyznaczono odizolowując odpowiednio potężny skalny blok, stanowiący "surowiec" przyszłego kościoła przez wykucie głębokich rowów w tufowym monolicie. Od tego etapu główny monolit zaczęto drażyć i głębić, "opróżniając" go, poniekąd, od wewnątrz. Tą niezwykłą metodą wykonano 5 głównych kościołów w Lalibela. Świątynie te tworzą jeden wspólny kompleks, podzielony na trzy grupy, połączone ze sobą odpowiednimi przejściami - również wykutymi w skale.

Niezwykle ciekawego odkrycia dokonała grupa brytyjskich żołnierzy podczas manewrów w Indiach na wschód od Bombaju w roku 1817. W okolicach wioski Ajanta, w głębokiej dolinie rzeki, zaskoczył ich widok wielu świątyń, wykutych w klifie meandru rzeki. Kompleks ten stanowił 30 świątyń buddyjskich zawierających pomieszczenia kultowe oraz cele dla mnichów. To prawdziwe arcydzieło sakralnej sztuki monolitycznej, zostało wykonane w okresie między II i VI wiekiem naszej ery w czarnych, niezwykle twardych bazaltach. Inny zespół tego samego typu obiektów, wykuty w masywnych bazaltach, znany jest pod nazwą Ellora, a składają się nań 34 groty, wydrążone w okresie między V i XIII wiekiem. Najwspanialsza świątynia tego kompleksu, doskonale łączy kolosalne rozmiary z finezją detali architektonicznych i rzeźbiarskich. Podczas tworzenia tego olbrzymiego dzieła, najpierw należało usunąć z powierzchni 82x46 metrów 200 tys. ton skalnego rumoszu. Świątynia ma wysokość 32 m, posiada dużą salę z 16 kolumnami oraz pięć kaplic przy centralnym sanktuarium. Cały wystrój wnętrza - kolumny, schody, pomosty - jest wykuty lub wyrzeźbiony w bazaltowym monolicie.

Od równie dawnych czasów, ludzie różnych wyznań i religii ziemię wybrali jako miejsce grzebania ciał swych zmarłych przodków. Zależnie od kultury i epoki, pochówku zwłok dokonywano względnie płytko w ziemnych mogiłach, albo też w różnej głębokości i wielkości podziemnych kryptach lub grobowcach. W różnych kulturach nekropolie takie lokalizowano z dala od miast (Egipt, Turcja), w ich centrum (Rzym), lub jak to miało najczęściej miejsce w kulturze europejskiej - w podziemiach zamków, pałaców, klasztorów, kościołów, itp.

Wzniesione przy dużych kompleksach pałacowych krypty, kryją szczątki swych fundatorów, bogatych magnatów i członków ich rodzin. Są to, zatem, nekropolie rodowe osób świeckich, zasłużonych dla konkretnego miejsca, okolicy lub regionu. Inny charakter i wygląd mają krypty kościelne, ściśle związane z tradycją pochówku zmarłych, praktykowaną dawniej przez zakonników. Na terenie naszego kraju są to przede wszystkim kościoły należące do O.O.

Bonifratów, Dominikanów i Franciszkanów, których podziemia, mające ze względów oczywistych rangę nekropolii zakonnych, nie są na ogół obiektami dostępnymi do powszechnego zwiedzania.

Jedyną w Polsce nekropolią królewską jest katedra przy zamku królewskim, na wzgórzu Wawel w Krakowie. Jest to trzeci z kolei, zbudowany w tym miejscu kościół katedralny, którego uroczyste poświęcenie miało miejsce w 1364 roku. Pierwszym królem pochowanym na terenie wawelskiej katedry był Władysław Łokietek; którego ciało zostało złożone bezpośrednio pod posadzką, pod kamiennym nagrobkiem, znajdującym się na obrzeżu głównej nawy. Tutaj również znajdują się nagrobki królowej Jadwigi oraz Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły. Groby innych polskich władców i dostojników kościelnych mieszczą się w poszczególnych kaplicach, wznoszonych na obrzeżu świątyni dzięki fundacjom władców, biskupów i możnych rodów. Dopiero w pierwszej połowie XVI wieku wprowadzono zwyczaj pochówku zwłok królewskich w podziemnych kryptach. Równolegle podziemia wawelskiej katedry mieszczą też wspaniałe grobowce bohaterów narodowych i wieszczów.

*Podziemia, niezależnie od ich pochodzenia, zawsze stanowią ciemną przestrzeń prowadzącą w nieznaną. Nigdy nie wiadomo, czego można się w nich spodziewać i co, względnie kogo można tam spotkać. Z tego właśnie powodu, wszystkie one zawsze pobudzały fantazję ludzi, którzy zależnie od epoki, strefy kulturowej i poziomu cywilizacyjnego, lokowali w nich wszelkie "nieczyste siły", strachy, duchy, itp. Najodważniejsi, zapuszczali się w te "zakazane" miejsca. Po powrocie z nich niektórzy próbowali obalać istniejące mity - co nie zawsze im się udawało albo też mity te jeszcze bardziej rozbudowywali. Inni - na skutek naturalnych wypadków - nie wracali z podziemi, co potwierdzało jeszcze bardziej niesamowitość i tajemniczość tych miejsc.*

*Z czasem jednak stopniowo i definitywnie obalano wszelkie fantastyczne opowieści i do podziemi wyruszało coraz więcej "śmiazków". Zwyczaj ten stworzył podstawy przyszłej, wciąż rozwijającej się podziemnej turystyki, która wymogła na użytkownikach zabytkowych podziemnych obiektów stworzenie dobrze zorganizowanych tras turystycznych. Trasy takie wciąż są tworzone i obejmują zarówno dawne wyrobiska kopalniane, jak też podziemne składy i piwnice. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się dawne obiekty militarne, w tym XVII- i XVIII-wieczne forty oraz bunkry, linie umocnień i podziemne fabryki z okresu minionej wojny. Szczególny, bardzo praktyczny sposób wykorzystania podziemi coraz częściej obserwuje się w dużych miastach, posiadających możliwie jak najstarsze dzielnice centralne (tzw. "starówki").*

*Wśród takich miast na czoło wysuwa się Kraków, a podziemia, o których mowa, to dawne kupieckie piwnice, w których urządziła się obecnie bardzo stylowe i cieszące się dużym powodzeniem restauracje, kawiarnie, itp. Lokale takie odznaczają się swoistą atmosferą i stylem, od staroświeckiego po skrajnie nowoczesny. Niektóre bywają bardzo ekskluzywne, lecz większość to miejsca bardzo przytulne, dostępne dla każdego.*

*Zamykając ogromne koło historii, śladem naszych prehistorycznych przodków znów wracamy do podziemi. Dziś wchodzimy w nie jednak bez strachu dla przyjemności, relaksu i z własnego wyboru, a nie z konieczności i braku jakiegokolwiek innej alternatywy.*

*Cytowany tekst opublikowano w materiałach z konferencji naukowo-technicznej "ZABEZPIECZANIE I REWITALIZACJA PODZIEMNYCH OBIEKTÓW ZABYTKOWYCH" str. 43-54. Kraków-Bochnia 21-22 wrzesień 2001 r. (ISBN 83-912116-4-9).*